

Andrzej Ziemiński

Pod koniec lat 60-tych, w okresie moich studiów, pamiętam żywą dyskusję, jaką wywołała książka Zbigniewa Żałuskiego „7 polskich grzechów głównych”, w której autor rozprawiał się ze zjawiskiem manipulowania historią, co przyczyniać się miało do pogłębiania pesymizmu narodowego. Publikacja ta, a również wiele innych, jak można dziś sądzić, przyczyniła się do przebudowania wówczas polskiej świadomości w kierunku odzyskania większej podmiotowości politycznej i narodowej na tle stagnacji trwającej w końcówce lat 60. Polska na tle pojawiania się symptomów rewolucji społecznej i technologicznej na Zachodzie potrzebowała impulsu dla własnego rozwoju. Sytuacja ta otworzyła drogę do przemian w myśleniu części elit politycznych i intelektualnych, które dały przyzwolenie na rozpoczęcie aktywnej polityki rozwojowej zapoczątkowanej przez ekipę Edwarda Gierka po kryzysie 1970. Mówiło się wówczas o otwarcie o stanie świadomości społecznej, polskiej racji stanu i samodzielności w ramach układu politycznego, w jakim znaleźliśmy się jako Polska w wyniku decyzji w Jałcie. W tle tej dyskusji pojawiały się takie określenia jak mikromania.

Zwróćmy jednak uwagę, że mikromania nie jest dziś pojęciem powszechnie używanym w Polsce. Pomimo publikacji, jakie dotyczą tego problemu w polskim wydaniu, wygodniejsze dla wielu uczonych i publicystów są takie sformułowania, które pozwalają głównie analizować problem z pozycji deterministycznych czy nihilistycznych. Mikromania bowiem jako pojęcie osadzone w naszej kulturze i historii już z samej swej istoty oznacza poczucie niższości i kompleksów wobec innych narodów. Zdecydowanie ładniej, nikogo nie raniąc, brzmią sformułowania o polskich cechach narodowych, przegranych powstaniach i wojnach, które stworzyły postaci wielkich bohaterów, czy też wrogach zewnętrznych, których działania, często na własne życzenie, każą tłumaczyć narodowe klęski i niepowodzenia.

Pojęcie mikromanii w sensie teoretycznym w odniesieniu do Polski powinno być rozumiane jako trwała skłonność części elit i treści debaty publicznej do postrzegania kraju jako podmiotu z definicji „małego”, peryferyjnego i strukturalnie zależnego. Nie chodzi tu o realistyczną ocenę ograniczeń, lecz o mentalny schemat, który zaniża skalę ambicji, osłabia sprawczość i sprzyja naśladowczości zamiast twórczej podmiotowości[1]. Trzeba zwrócić uwagę, że mikromania działa jak samospełniająca się przepowiednia, bo skoro „nie możemy”, to nie próbujemy – a skoro nie próbujemy, to utwierdzamy się w przekonaniu o własnej małości i niemożności. Warto przypomnieć że w okresie Polski Ludowej dość żywa była publicystyka dotycząca naszych cech narodowych i ich wpływu na sytuację Polski. Z pisarzy i publicystów emigracyjnych na uwagę zasługują publikacje Stanisława Cat-Mackiewicza, który wielokrotnie podkreślał, że Polska cierpi na kompleksy Zachodu, co prowadzi do bezrefleksyjnego kopiowania zachodnich wzorców bez krytycznej analizy ich adekwatności do polskich realiów. Witold Gombrowicz, autor koncepcji „gęby” i „upupienia” w swoich „Dziennikach” i „Trans-Atlantyku” wyśmiewał polskie poczucie niższości i zapatrzenia na Zachód. Polski filozof i krytyk kultury prof. Marian Zdziechowski w swoich pracach wskazywał na polski pesymizm, brak wiary w siebie i tendencję do deprecjonowania własnych osiągnięć.

Współcześnie na uwagę zasługuje prof. Ryszard Legutko, który w książce „Esej o duszy polskiej” analizuje problem kompleksów Polaków wobec Zachodu oraz tendencję do przyjmowania zachodnich wartości bez krytycznego namysłu. Waldemar Łysiak, pisarz i publicysta, często zwraca uwagę w swych publikacjach na polskie kompleksy oraz mechanizmy narzucania Polakom poczucia niższości przez elity intelektualne.

W ostatnich latach dużą aktywność naukową i publicystyczną wykazuje prof. Andrzej Nowak, jeden z czołowych polskich historyków, który w swoich pracach dotyczących tożsamości narodowej podejmuje problem mikromanii, rozumianej jako kompleks niższości wobec innych narodów. Analizy te dotyczą przekonania, że Polska jest krajem peryferyjnym, słabszym od innych i skazanym na zależność od silniejszych ośrodków politycznych i kulturalnych.

Pisał o mikromanii ostatnio również prof. Witold Modzelewski, argumentując, że bycie w ramach Polski Ludowej zachodnią flanką Wschodu przysporzyło rozwojowi naszej kultury i myśli politycznej więcej, niż bycie przez ostatnie 35 lat wschodnią flanką Zachodu[2]. Nie jest to pogląd odosobniony, głosił go już wcześniej m.in. znany filozof prof. Andrzej Walicki.

Patrząc na naszą historię ostatnich co najmniej 350 lat można wskazać, że źródła polskiej mikromanii należy szukać w długim trwaniu zależności politycznej i kulturowej. Okres rozbiorów, brak państwowości oraz późniejsze podporządkowanie geopolityczne w XX wieku utrwaliły przekonanie, że kluczowe decyzje zapadają poza naszą wspólnotą polityczną[3].

Doświadczenia te wytworzyły trwałe mechanizmy adaptacyjne, w których ostrożność i imitacja zastępowały ambicję strukturalną. Istotnym zjawiskiem było i pozostaje współczesne orientowanie się szerokich rzesz społecznych w kierunku układu interesów wynikającego z położenia geograficznego i układów sojuszniczych, co ma swoje odwzorowanie aktualnie w orientacji głównych sił politycznych i systemu partyjnego.

W czasach współczesnych, zarówno wcześniej po II wojnie światowej, jak i w XXI wieku, polska świadomość cierpi na „rozdwojenie jaźni”. Wcześniej zorientowana była w dwóch przeciwstawnych kierunkach – na Zachód i na Wschód, choć formalnie byliśmy częścią Wschodu. Dziś ten podział jest równie ostry, choć szczególnie w okresie prezydentury Donalda Trumpa wyraźny – przynależność naszego kraju do Unii Europejskiej staje się w sensie politycznym alternatywą dla sojuszu z NATO a szczególnie USA. Ten stan stosunków społecznych decyduje w ostatnich latach o temperaturze dialogu politycznego i skali konfliktów, które stanowią karmę dla wielu krwiożerczych mediów.

Trzeba też zwrócić uwagę na rolę jaką odgrywały i odgrywają procesy modernizacyjne rozumiana jako proces zewnętrzny – przyjmowany, a nie współtworzony[4]. Szczególna sytuację tworzą tutaj skutki IV rewolucji przemysłowej – powszechna cyfryzacja, a co za tym idzie przyspieszenie obiegu informacji i ich lawinowy wzrost. Spowodowało to, szczególnie w ostatnim ćwierćwieczu radykalną zmianę postaw, głównie młodzieży, która coraz częściej poszukuje swego miejsca w układzie globalnym, a nie narodowym czy państwowym[5]. W tym sensie mikromania pozostaje nadal bliska pojęciom zależności symbolicznej i mentalności skolonizowanej.

* * *

Mikromania widziana jako postawa kulturowa ma szczególne znaczenie w obszarze edukacji i budowania wizji przyszłości. Przenika ona język debaty publicznej, edukację oraz praktyki kulturowe. Objawia się poprzez retorykę typu „doganiania Zachodu”, systematyczne deprecjonowanie własnego dorobku oraz przekonanie o konieczności posiadania zewnętrznej

legitymizacji wiedzy i kompetencji[6]. W efekcie powstaje asymetria symboliczna, potwierdzająca, że centrum dostarcza norm, a peryferie ograniczają się do ich implementacji. Polska w okresie transformacji była i jest klasycznym przykładem wpływu procesów komodyfikacji w obszarze kultury i sztuki, co spowodowało zatracenie tożsamości i oryginalności opartej o wielowiekowy dorobek i tradycje szczególnie trwałe i żywe w okresie romantyzmu i pozytywizmu w XIX wieku. Ekonomizacja procesów kulturowych, już po rozpoczęciu transformacji ustrojowej, wbrew opiniom środowisk neoliberalnych nie potwierdziła m.in. w obszarze kultury dobrodziejstwa „niewidzialnej ręki rynku”, wręcz odwrotnie – doprowadziła do upadku wielu dziedzin polskiej kultury. Kultura zdominowana przez ekonomię wypromowała wątpliwej wartości dzieła, w dużej mierze oparte o wzorce zaczerpnięte z przeciętnej masowej kultury anglosaskiej, szczególnie amerykańskiej. W zasadzie w niepamięć poszły wspaniałe polskie dzieła sztuki ludowej oparte o tradycje środowiskowe, zanika pamięć oparta o bogatą literaturę przełomu wieków XIX i XX, czy też Polski powojennej, które zaowocowały nagrodami Nobla.

Zjawiska te, mające widoczne skutki w naszym kraju, można interpretować jako szczególny przypadek dominacji zależności kulturowej centrów, opisaną w klasycznych analizach wielu autorów[7].

* * *

Mikromania w polityce i debacie publicznej jest jednym z podstawowych tematów, co wskazano na początku. Szczególnie w polityce jest dość zasadniczym problemem wartościującym miejsce w debacie publicznej od wielu dziesięcioleci. W ostatnim okresie debata w tej sprawie nabiera barw w związku z naszą polską, ponad dwudziestoletnią obecnością w Unii Europejskiej i kształtowaniem się nowych pojęć i wartości obrazujących współczesną globalizację.

Postępująca redefinicja wielu wartości z obszaru polityki, moralności, etyki i miejsca człowieka we współczesnym świecie tworzy podstawy do pogłębienia i lepszego zrozumienia nowych mechanizmów w polityce międzynarodowej. Dotyczy to szczególnie stereotypów.

Zasadniczym polem, na którym kształtuje się współcześnie większość stereotypów m.in. mikromania jest opinia publiczna. Mechanizm ten opisany został przez wielu medioznawców i socjologów, m.in. w oparciu o badania przeprowadzone w ubiegłym wieku. Na ważny element procesu funkcjonowania opinii publicznej wskazuje w swoich koncepcjach Walter Lippmann. Ukazuje on rolę stereotypu jako środka przekazu opinii publicznej. W pracy pt. *Public Opinion* podważa rozpowszechnione przekonanie jakoby ludzie w nowoczesnym świecie informowali się i formowali swoje sądy w sposób dojrzały, obiektywny i tolerancyjny, wspierani przez media informacyjne. W rzeczywistości krystalizacja wyobrażeń i poglądów dokonuje się w naładowanym emocjonalnie stereotypie.

Zdaniem Lippmanna: „Kto przywłaszcza sobie symbole, które na moment opanowały uczucia publiczności, opanowuje tym samym w dużym stopniu drogę do polityki”. Chodzi przy tym zarówno o stereotypy pozytywne, jak i negatywne. Ponieważ świat, z którym mamy do czynienia, leży poza naszym zasięgiem, poza granicami naszego umysłu – stereotypy pozwalają stworzyć w swoim umyśle uproszczony obraz tego skomplikowanego świata[8]. Również rozwijający się układ sieciowej organizacji przestrzeni publicznej i gospodarczej wskazuje na to, że przestrzeń globalna w XXI wieku zaczęła górować nad tradycyjną logiką miejsca, zarówno w sensie psychicznym (myślenie), jak i fizycznym (rzeczywistość). Zmiany te mają wpływ na polityczną opinię publiczną, w związku z czym tworzy się pewnego rodzaju

kultura alternatywna, którą hiszpański socjolog Manuel Castells nazwał counterculture[9]. Jej źródłem są nowe i dawne ruchy społeczne, użytkowanie nowych mediów oraz sukces polityki symbolicznej w medialnej opinii publicznej. Powstające współcześnie, dzięki nowym mediom i nowym technologiom komunikacyjnym, nowe opinie publiczne mają swoje techniczne i społeczne aspekty. Powstają nowe przestrzenie komunikacyjne w obszarze internetu, jak na przykład czaty, lawinowo wzrasta rola i znaczenie internetowych portali społecznościowych, które obejmują dziś swoim zasięgiem większość ponad ośmiomiliardowej populacji globalnej. Dynamicznie zmieniają się struktury społeczne, powstają różnego typu społeczności wirtualne, które zastępują niedawną jeszcze praktykę komunikacji indywidualnej – bezpośredniej. Polacy, szczególnie młode pokolenie, wpisują się w ten proces.

* * *

Należy również podkreślić, że w sferze politycznej mikromania przejawia się w utożsamieniu realizmu z rezygnacją. Jak wynika z naszych doświadczeń debata publiczna zakłada często z góry ograniczony katalog możliwych działań, a interes państwa redukowany bywa do roli podporządkowanego uczestnika szerszych procesów[10]. Szczególnym przykładem jest tutaj powszechne powoływanie się na nasze powiązania i zobowiązania traktatowe w ramach UE i NATO, często sprzecznie z naszym interesem narodowym. Dotyczy to m.in. naszego udziału w XXI wieku w wojnach napastniczych w Iraku i Afganistanie oraz współczesnych relacjach z Ukrainą. Klasycznym potwierdzeniem są prowadzone ostatnio w Polsce burzliwe spory na temat modelu finansowania polityki obronnej. Taki sposób myślenia maskowany jest językiem pragmatyzmu i faktycznie prowadzi do ograniczenia pól samodzielności, aktywności, a więc sprawczości.

Jednym z najczęściej przywoływanych uzasadnień mikromanicznej postawy jest tzw. realizm geopolityczny, rozumiany jako przekonanie, że położenie między silniejszymi aktorami determinuje trwałą zależność i konieczność samoograniczenia. W polskiej debacie publicznej realizm ten bywa redukowany do geograficznego determinizmu, w którym przestrzeń zastępuje analizę instytucjonalną i dynamiczną ocenę zmiennych geopolitycznych[11].

Trzeba dodać, że klasyczna teoria realizmu politycznego rozróżnia jednak kalkulację interesów od apriorycznej bierności[12]. Można przywołać tutaj nasze doświadczenia, które wskazują, że wspólnota interesów w układach sojuszniczych nie wyklucza oparcia polityki międzynarodowej o ekspozycję interesów narodowych, bowiem kreowanie tezy o równoznaczności wspólnoty interesów z ich tożsamością budzi coraz większe wątpliwości. Szczególnie wiele uwag w tej sprawie formułowanych jest w ostatnich latach wobec relacji Polska-USA.

Klasyczny realizm polityczny nie utożsamia jednak strukturalnych ograniczeń z normatywnym nakazem bierności. Hans J. Morgenthau podkreślał, że istotą realizmu jest racjonalna definicja interesu narodowego, a nie rezygnacja z jego artykulacji[13]. Podobnie Raymond Aron wskazywał, że układ sił międzynarodowych ma charakter zmienny i historyczny, i nie jest statyczny[14].

Krytyka mikromanii wskazuje, że Polska – rozpatrywana w kategoriach demograficznych, gospodarczych i instytucjonalnych – nie mieści się w kategorii „małych państw”. Jej ograniczenia mają charakter relacyjny, a nie absolutny[15]. Historia nowoczesna dostarcza przykładów okresów względnej podmiotowości, gdy ambicja łączyła się z pragmatyzmem instytucjonalnym.

Mikromania nie pełni funkcji ochronnej; przeciwnie, utrudnia korektę błędów, ponieważ zawęża

pole wyobraźni politycznej.

Realizm geopolityczny, jeśli ma zachować wartość analityczną, musi zostać uzupełniony o refleksję nad „percepcją własnej roli”. Jak zauważa Isaiah Berlin, fałszywie pojęta konieczność bywa jedną z najbardziej skutecznych form zniewolenia[16]. Mikromania stanowi zatem nie efekt realizmu, lecz jego degenerację w postać fatalizmu.

W perspektywie długiego trwania można argumentować, że to nie geografia sama w sobie ogranicza polską podmiotowość, lecz sposób jej interpretowania. Geopolityka działa poprzez kulturę strategiczną – a ta podlega zmianom. Realizm pozbawiony refleksji nad własnymi założeniami staje się narzędziem reprodukcji peryferyjności.

W wersji uproszczonej, funkcjonującej w polskiej narracji mikromanicznej, realizm geopolityczny przekształca się w ideologię ograniczania aspiracji. Geopolityka staje się tu nie narzędziem analizy, lecz argumentem dyscyplinującym debatę publiczną: wszystko, co wykracza poza minimalizm, uznawane jest za nieodpowiedzialne lub „nierealistyczne”.

Tymczasem współczesne przemiany geopolityczne – multipolaryzacja systemu międzynarodowego, erozja jednobiegunowej hegemonii oraz wzrost znaczenia państw średnich – podważają tezę o niezmienności hierarchii[17]. W takim układzie sprawczość państw zależy w większym stopniu od zdolności koalicyjnych, kapitału instytucjonalnego i narracyjnego niż od prostego bilansu sił militarnych. Wiele przykładów ostatnich lat wskazuje na wzrost roli i znaczenia małych państw, które poprawnie rozumieją swoje interesy i mają wolę ich uzewnętrzniania. Klasycznym przykładem z naszego obszaru politycznego są Węgry, które mają odwagę publicznie eksponować swoje interesy i wbrew wszystkim walczyć o pozycję ekonomiczną narodu. Dzieje się to w dobie narastającego przymusu wsparcia i angażowania się w tzw. naszą wojnę na Ukrainie.

* * *

Trzeba podkreślić, że polskie tendencje mikromaniczne wpisują się w aktualne debaty i procesy geopolityczne w skali globalnej. Zauważalny brak w krajowej debacie krytycznego spojrzenia na te zjawiska nie budzi od dawna poważniejszej refleksji. Współczesna refleksja krytyczna nad geopolityką zauważalna poza naszymi granicami zwraca uwagę, że nie jest ona wyłącznie neutralnym opisem relacji przestrzennych i siłowych, lecz „dyskursem władzy”, który porządkuje wyobrażenia o świecie, hierarchizuje aktorów i normalizuje określone strategie działania[18]. Geopolityka – rozumiana w tym sensie – nie tylko opisuje rzeczywistość, ale współtworzy warunki jej postrzegania.

Autorzy nurtu geopolityki krytycznej wskazują, że klasyczne mapy czy narracje o „strefach wpływów” pełnią funkcję performatywną: ustanawiają ramy tego, co uchodzi za możliwe i dopuszczalne[19]. Państwa peryferyjne, w tym Polska internalizują te narracje, przyjmując cudze definicje własnych interesów.

W kontekście polskim geopolityka jako dyskurs władzy objawia się w trwałym powtarzaniu figur retorycznych o „nieuchronności położenia”, „geograficznym fatum” czy „braku alternatyw”. Figury te działają jak mechanizmy samodyscyplinujące: ograniczają debatę, delegitimizują ambicję i wzmacniają mikromaniczne schematy myślenia. Ten model zarysowanych ram wolności i granic myślenia utrwalany jest przez media, a sprzyja mu dość powszechna narracja przedstawicieli elit zwróconych na kontynuowanie karier wyłącznie poza granicami i niewiązanie przyszłości z życiem i rozwojem Polski.

Odwołując się do foucaultowskiej analizy dyskursu, można zauważyć, że wiedza geopolityczna

splata się tu z władzą normatywną – decydując nie tylko o tym, „jak jest”, lecz także o tym, „co wolno chcieć”[20]. Geopolityka przestaje być narzędziem krytycznym, a staje się technologią zarządzania wyobraźnią polityczną.

Przełamanie mikromanii wymaga zatem nie odrzucenia geopolityki jako takiej, lecz jej rekontekstualizacji: odzyskania zdolności do formułowania własnych idei i narracji strategicznych, konkurencyjnych wobec dominujących opisów centrum. Dopiero wtedy geopolityka może stać się narzędziem sprawczości, a nie językiem rezygnacji.

* * *

Czy czasy współczesne sprzyjają kształtowaniu postaw post-mikromanicznych, dających możliwość budowy tożsamości opartych o wartości takie jak wolność jednostki, niezależność i godność uzasadniane pozycją kraju na arenie międzynarodowej? Problem wydaje się być złożony.

Przewyciężenie mikromanii nie oznacza megalomanii. Chodzi o realistyczną ambicję opartą na własnej narracji rozwojowej i uznaniu konfliktu interesów za normalny element polityki[21].

Podmiotowość nie jest stanem trwałym, lecz rezultatem praktyk instytucjonalnych i symbolicznych, podtrzymywanych w czasie.

Polska mikromania jest historycznie ukształtowanym nawykiem myślowym, a nie cechą esencjalną. Jej przewyciężenie wymaga pracy nad językiem, edukacją oraz sposobem konceptualizacji własnego miejsca w świecie. Dopiero odejście od logiki peryferyjnej umożliwia trwałą sprawczość polityczną i kulturową.

Warto podkreślić, że Polacy w ostatnich latach zatracili zdolność poważnego wypowiadania się na temat swojego patriotyzmu i wartości, które określają naszą tożsamość narodową. Problem polega na tym, że w naszej przestrzeni medialnej i politycznej dokonano manipulacji, nastąpiło utożsamienie patriotyzmu z nacjonalizmem, co dla wielu interpretatorów nabiera nowego wymiaru – szowinizmu. Wówczas blisko już do faszyzmu.

* * *

Problem patriotyzmu podejmuje od lat prof. Andrzej Nowak, który konsekwentnie podkreśla, że kluczem do przewyciężenia mikromanii jest odbudowa dumy narodowej i świadomości własnej wartości[22]. Wskazuje kilka obszarów ogólnych, na których powinna rozwinąć się świadoma i konsekwentna działalność instytucji państwowych i społecznych. Są to m.in. takie problemy:

- Przywrócenie dumy z polskiej historii
- Edukacja historyczna oparta na faktach, a nie kompleksach
- Wzmocnienie suwerenności i podmiotowości politycznej Polski
- Promowanie patriotyzmu bez kompleksów.

W tym katalogu spraw ogólnych na czoło wysuwają się cztery problemy i wskazania szczegółowe:

- Aktywna polityka zagraniczna oparta na interesach narodowych, a nie na podporządkowaniu silniejszym graczom
- Podkreślanie, że Polska nie jest „gorsza” od innych krajów, ale ma własną, wartościową tożsamość
- Przeciwdziałanie pedagogice wstydu bycia Polakiem
- Kształtowanie świadomości, że patriotyzm to normalność.

Generalnie można uznać, że stosunkowo bogata myśl historyczna i socjologiczna dotycząca w Polsce zjawiska mikromanii nie przekłada się na realne programy i działania w sferze wychowawczej i informacyjnej ośrodków odpowiedzialnych za kształtowanie świadomości społecznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że wiedza na temat sygnalizowanego niskiego stanu świadomości społecznej jest znana i uświadamiana jako poważne zagrożenie dla ciągłości polskiej państwowości, kultywowania dorobku kultury i rozumienia polskiej racji stanu. Etap rozwoju i przekształceń cywilizacji, z jakim mamy do czynienia w trzeciej dekadzie XXI wieku, skłania do stwierdzenia, że Polska ma ostatnią być może szansę właśnie dziś, aby zmienić i ukształtować na nowo świadomość narodową i historyczną i bez kompleksów otworzyć się na przyszłość, która właśnie się rodzi, ale którą trzeba również aktywnie tworzyć na miarę swoich możliwości i marzeń.

Andrzej Ziemski, *dr nauk społecznych*

Przypisy:

- [1] A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2014.
- [2] W. Modzelewski, *Myśl Polska*, nr 7-8/2026.
- [3] J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN, 2002.
- [4] I. Wallerstein, *The Modern World System*, vol. I, New York: Academic Press, 1974.
- [5] A. Ziemski, *Lawina informacyjna a demokracja*. *Przegląd Socjalistyczny* nr 3-4/2025.
- [6] Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2003.
- [7] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, Kraków: Universitas, 2001.
- [8] A. Ziemski *Prawne i etyczne fundamenty demokracji medialnej*. Wydawnictwo Kto jest Kim, Warszawa 2023.
- [9] M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*. PWN Warszawa 2010, s. 124.
- [10] M. Król, *Byliśmy głupi*, Warszawa: Czerwone i Czarne, 2015.
- [11] C. Taylor, *Źródła podmiotowości*, Warszawa: PWN, 2001.
- [12] H. J. Morgenthau, *Politics Among Nations*, New York: Knopf, 1948.
- [13] Tamże, s. 4–15.
- [14] R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa: PWN, 1995, s. 57–89.
- [15] F. Braudel, *Dynamika kapitalizmu*, Warszawa: Aletheia, 2013.
- [16] I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa: PWN, 1994, s. 118–172.
- [17] K. N. Waltz, *Theory of International Politics*, New York: McGraw-Hill, 1979.
- [18] J. Agnew, *Geopolitics. Re-visioning World Politics*, London-New York: Routledge, 1998.
- [19] G. Ó Tuathail, *Critical Geopolitics*, Minneapolis: University of Minnesota Press, 1996.
- [20] M. Foucault, *Porządek dyskursu*, Warszawa: Aletheia, 2002.
- [21] C. Taylor, *Źródła podmiotowości*, tamże.
- [22] A. Nowak, *Patriotyzm i zdrada. Wykłady z historii Polski*. Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2024.